Karp na mulistym dnie

DziŜ mamy wiele juÜ gowisk, w kt· rych pğywajŃ spore karpie i liny, ale zdarza siň, Üe owe gowiska sŃ z jakiŜ powod· w bardzo trudnymi i choÍ drňczeni chňciami zapolowania na te ryby, rezygnujemy wğaŜnie z powodu owych trudnoŜci. Czasem bňdzie to mocno zarosğe dno gowiska, czasem zwalone do wody drzewa przy brzegu jeziora, czasem jakieŜ kogki lub zalane wodŃ krzewy, a czasami bardzo muliste dno jeziora. WğaŜnie ten muğuniemoÜliwia nam poğ w Karpi i lin· w z dna jeziora, bo przynňta tonie w miňkkim podgoÜu dna i staje siň niedostňpna dla ryb, nawet pomimo ich wspaniağych zdolnoŜci zasysania pokarmu. No bo jak niby ten karp czy lin ma zassaÍ poÜywienie ze ŜmierdzŃcego gnijŃcego muğu, gdy ma on jeszcze gruboŜÍ okogo 30, a moÜe nawet 40cm. Postarajmy siň zastanowiÍ , czy do koŒca jesteŜmy w takiej sytuacji bezradni, czy moÜe znajdziemy lekarstwo na tň bolŃczkň.

Ot· Üparň rozwiŃzaŒmoÜna wtedy zaproponowaÍ , by mimo tego utrudnienia zapolowaÍ skutecznie na te piňkne i silne ryby. Najpierw rozwaÜmy jak taki muğrozkğada siň na dnie i gdzie bňdziemy mieli najwiňksze szanse zgowienia. Najwiňcej muğu znajdzie siň z cağŃ pewnoŜciŃ w dogkach a stosunkowo duÜo mniejsza jego warstwa bňdzie na spadku z podwodnych g· rek lub spadku dna w okolicach koŒca roŜlinnoŜci wynurzonej, czyli tam gdzie ten spadek zwiňksza sw· j kŃt nachylenia. W tych miejscach muğsiň najğatwiej zeŜlizguje w d· gi to jest wğaŜnie powodem zmniejszenia siň jego pokğad· w.

KolejnŃ sprawŃ jest jakoŜÍ muğu. JeŜli jest gnijŃcy to oczywiŜcie ma to wpğyw niekorzystny na przyciŃgniňcie ryb w takie miejsca. Ale nie fermentujŃcy zbytnio muğnie musi bardzo odstraszaÍ ryb i woda moÜe obfitowaÍ w niezğe ryby, jeŜli jest to w strefie trzcinowiska lub roŜlinnoŜci zanurzonej albo pasa poroŜniňtego grŃÜelami. Lepiej jednak jeŜli znajdziemy miejsce gdzie procesy rozkğadu czŃstek muğu bňdŃ tlenowe. OsobiŜcie za najlepsze wybragbym grŃÜelowisko na lekko opadajŃcym dnie. Natomiast cağkowicie zrezygnowagbym z miejsc doŜÍ silnej fermentacji muğu lub muğu zbyt uwodnionego, rzadkiego. FermentujŃcy muğbardzo wyraŒnie daje nam wskaz· wkň doŜÍ znacznym bomblowaniem gazowych produkt· w proces· w gnilnych.

Wybieramy wpierw na oko miejsca kt· re wydajŃ nam siň najbardziej obiecujŃce. Nastňpnie sprawdzamy markerem ggňbokoŜci w poszczeg· lnych miejscach i badamy spadek dna. Im wiňkszy spadek dna (bez przesady) tym lepiej. Nastňpnie sprawdzamy warstwň muğu, a dokğadniej tň warstwň muğu, w kt· rym zatonie nasz ciňÜarek gğ wny. CagoŜÍ tej zabawy z gruntowaniem i analizowaniem dna opisağem w artykule **< Myszkujemy po dnie gowiska >**. Najlepiej jeÜeli efektem naszej pracy z gruntowaniem gowiska bňdŃ dwa lub trzy wybrane stanowiska. Zawsze kt· reŜ moÜe okazaÍ siň niewypağem a i czasem ktoŜ moÜe nas podsiŃŜÍ .

JeÜeli zamierzamy gowiÍ z lŃdu to na wszelki sğuczaj naleÜy mieÍ w pogotowiu gğdkň lub ponton. Wňdzisko lepiej mieÍ dğuÜsze, bo gatwiej manewrowaÍ rybň i odciŃgaÍ jŃ od zawad jakimi sŃ roŜliny. O tym, Üe musi byÍ mocne i najlepiej o progresywnej akcji, nie trzeba juÜ chyba przekonywaÍ nikogo. To ono bňdzie obok naszych umiejňtnoŜci i hamulca kogowrotka najwaÜniejszym sprawcŃ sukcesu. Z gğdzi zastosujemy znacznie krótsze wňdzisko - okogo 3,3m.

Teraz musimy obraÍ technikň, przy pomocy kt· rej bňdziemy gowili. JeŜli mamy dostňp z brzegu do ustawienia naszego wňdkarskiego stanowiska, to spr· bowagbym siň pokusiÍ o zastosowanie techniki gruntowej z zestawem wgsowym. Musimy go jednak przygotowaÍ tak by nasza przynňta byğa dobrze wyeksponowana tuÜ nad mulistym dnem. Przynňta nie powinna zanurzaÍ siň w mule, gdyÜ bňdzie mniej widoczna, a zarazem bňdzie nabieraÍ powoli zapachu muğu.

Przy cienkiej warstwie muğu (do 10cm), dosyÍ rzadkiego, robimy tradycyjnego ğamaŒca zakğadajŃc przynňtň pğywajŃcŃ. Ale gdy warstwa muğu jest dosyÍ spora np. okogo 30cm (powyÜej p· ğmetra muğu rezygnujemy z miejsc· wki) stosujemy zestawy z dodatkowym k· gkiem bezpoŜrednio przy ciňÜarku. DğugoŜÍ przyponu musi byÍ o okogo 5cm wiňksza niÜ warstwa muğu. W· wczas mamy pewnoŜÍ , Üe nasza przynňta znajdowaÍ siň bňdzie nad muğem w warstwie czystej wody. Przynňta winna byÍ nad haczykiem. Z reguğy w takich gowiskach mamy do czynienia z karpiem, ale teÜ z linem i karasiem. Nasza przynňta winna byÍ wiňc niezbyt duÜa by zechciağy jŃ wziŃÍ i te rybki, zresztŃ takÜe nie magych na og· gwymiar· w. JeŜli przynňtň bňdŃ stanowiğy kulki to nie powinny byÍ wiňksze jak 14mm a skğaniagbym siň do rozmiaru 12mm.

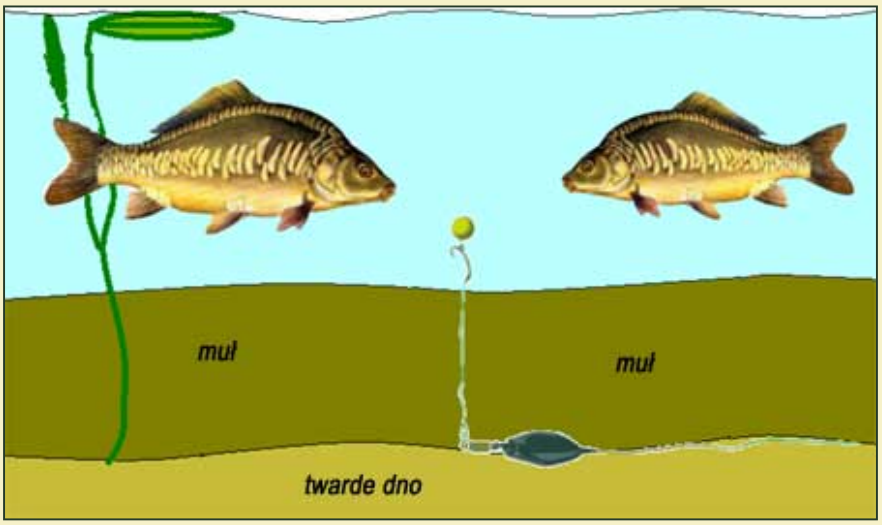

Teraz spr· bujmy zbudowaĺ nasz zestaw. OsobiŜcie zaǧoŨyǧbym ciňŨarek przelotowy. Zazwyczaj bňdziemy ǧowiĺ na niezbyt odlegǧych ǧowiskach wiňc 50g w zupeǧnoŜci wystarczy, max. 70g. Ksztaǧt pǧaski, by powierzchniŃ dobrze opieraǧsiň o dno muǧu, a najlepiej szybko wznoszŃcy siň ku powierzchni, Ũeby przy ŜciŃganiu zestawu nie ryǧw mule, a jak najszybciej wyszedǧz niego w warstwň czystej wody. Na lince gǧ wnej dowiŃzujemy krňtlik z karabiŒczykiem co umoŨliwi nam w razie koniecznoŜci na szybkŃ wymianň przyponu. Po zmontowaniu zestawu, na karabiŒczyk nasuwamy kawaǧek silikonowej koszulki. Do przyponu dowiŃzujemy od strony ciňŨarka k· ǧeczko na pňtelce, co zapewni nam swobodny ruch przyponu.

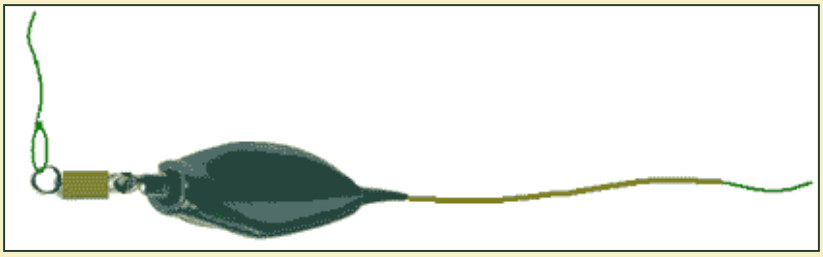

Nastňpnie naleŨy siň zastanowiĺ nad wyborem najlepszego przyponu. Przynňta bňdzie pǧywajŃca. PoniewaŨ zar· wno karp, karaŜ, jak i lin biorŃ na kulki proteinowe, wiňc proponujň zastosowaĺ pop-upôy. OczywiŜcie kaŨda inna pǧywajŃca przynňta moŨliwa do zaǧoŨenia na wǧos wchodzi tu w rachubň. RozwiŃzaŒwiŃzania haczyka jest parň. Przy hakach z szerszym ǧukiem kolankowym moŨna zastosowaĺ Stiff Rig np. na amnezji lub plecionce o zerowej pǧywalnoŜci. OsobiŜcie wolň plecionkň. MoŨna wykonaĺ wǧos po przywiŃzaniu haczyka do plecionki i zastosowaĺ koszulkň, bŃdŦ omotkň do regulacji dǧugoŜci wǧosa. Kolejnym wiŃzaniem moŨe byĺ klasyczny wňzeǧbez wňzǧa z wysoko wychodzŃcym wǧosem w wiŃzaniu Line-Aligner lub podgiňtŃ koszulkŃ przy oczku.

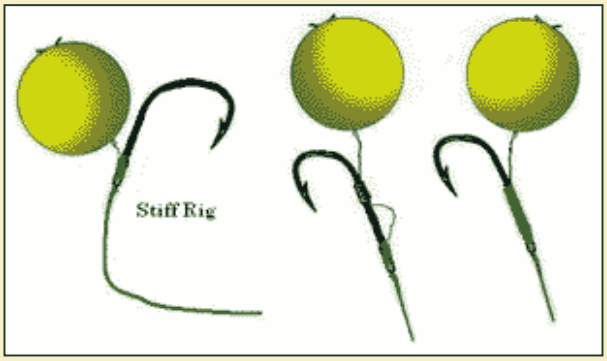

Innym rodzajem wňzǧa, kt· ry moŨna wykorzystaĺ stosujŃc haki Ăbananoweò, to znany D-Rig. Kolejnym niezǧym jest Sliding Ring Rig. Ale chyba jeszcze lepszym i prostrzym jest Blow Out Rig na haku z prostym wydǧuŨonym trzonkiem i stosunkowo wŃskim ǧukiem kolankowym. WiŃzaǧem go r· wnieŨ na Ăbananieò. PoniewaŨ tego wiŃzania nie omawiaǧem wczeŜniej w artykule **< Ǧowiň karpia >**, to postaram siň mu poŜwiňciĺ nieco uwagi. Jest to zestaw bardzo chwytny i wǧaŜnie doskonale sprawdzajŃcy siň w omawianych warunkach. MoŨemy go wiŃzaĺ na kilka sposob· w, ale w zasadzie na miňkkiej pǧywajŃcej lub o neutralnej pǧywalnoŜci plecionce. Ja zaczynam od zarobienia oczka na wǧosie, a nastňpnie od przywiŃzania przymierzonego do haka k· ǧka. Potem nakǧadam k· ǧko na haczyk i przekǧadam Ũyǧkň przez oczko haczyka, a nastňpnie wiŃŨe wňzeǧbez wňzǧa na osiem oplot· w i zabezpieczam go koszulkŃ.

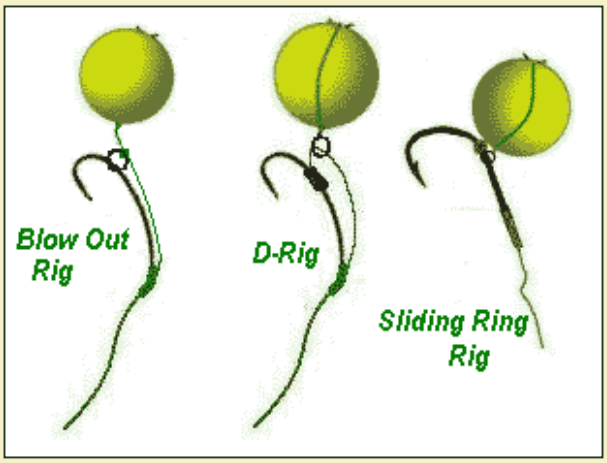

JeÕeli juÕ szykujemy siň na wyprawň nad wodň z tym bardzo mulistym dnem, to nie Õağujmy czasu i przygotujmy sobie ulubione i sprawdzajŃce siň na naszym ğowisku zestawy w wiňkszych iloŜciach. Najlepiej uzbroiÍ je wczeŜniej w kulki i wğoÕyÍ w dipy, a nad wodŃ tylko wyjmowaÍ ze sğoik· w i dopinaÍ do karabiŒczyka. Znacznie mniej stracimy jağowo czasu nad wodŃ. Dlaczego tak? Bo nad wodŃ nie bňdzie czasu na znaczne nasŃczenie przynňty aromatem, a z zanňtŃ to w tym wypadku troszkň inaczej bňdzie. JakŃ technikŃ byŜmy nie ğowili to nie moÕemy zarzuciÍ dna paszŃ, bo zalegnie w niej ğňboko i nic z niej nie bňdzie. NajwyÕej za tydzieŒ zacznie gniÍ i dodatkowo zniszczy nam ğowisko.

Wiňc jak przyciŃgnŃÍ kochane rybki. Tylko aromatem na przynňcie i zastosowaÍ trzeba lekkŃ zanňtň silnie aromatycznŃ ale niemal jak uklejowŃ, wolno opadajŃcŃ na dno smuÕŃc dookoğa i roznoszŃc zapachy. Dlatego wrogiem naszym bňdzie wiatr i najlepsze sŃ dni spokojnej pogody. Wtedy zanňty takiej nie znosi z miejsca zarzuconej przynňty. No wğaŜnie teraz jak okreŜliÍ dokğadnie gdzie ona tam nad muğem siň znajduje?

Ot· Õ przed zarzuceniem naleÕy na hak zağoÕyÍ chrupka kukurydzianego, kt· rego kawağki po zarzuceniu namiňknŃ i wypğynŃ na powierzchniň dokğadnie nad miejscem gdzie w znajduje siň przynňta. SŃ to chrupki grubsze w budowie, dajŃce siň zginaÍ na p· ği doskonale pğywajŃce dziňki silnie porowatej strukturze. OczywiŜcie dziŜ juÕ produkuje siň sztuczne rozpuszczalne takie, gŃbczaste chrupy i moÕna z nich skorzystaÍ , jednak na naszym rynku ciňÕko je zdobyÍ , wiňc opisujň starsze sposoby. WadŃ tych sztucznych jest to, Õe nie na wszystkie substancje dipujŃce i aromatyzujŃce sŃ odporne jak PVA. ZaletŃ dodatkowŃ takich chrup jest fakt trzymania przez pewien czas mocno do g· ry przynňty z hakiem, gdy po zarzuceniu zestawu zmŃcili Ŝmy dno i muğz powrotem opada. I tu dğuÕej trzymajŃ siň haka naturalne.

Po zarzuceniu nieco poczekajmy by ciňÕarek dobrze osiadğna dnie i dopiero naciŃgnijcie zestaw. Gdy chrupa wypğynie na powierzchniň i woda siň na dobre uspokoi, moÕemy przystŃpiÍ do nňcenia. Robimy to procŃ lub ğyÕkŃ. Mağymi porcjami kulkami wielkoŜci orzecha wğoskiego lub mağej mandarynki, ale zanňta musi siň rozbiÍ uderzajŃc o powierzchniň wody. SmuÕŃc i opadajŃc powoli w d· ğ musi uwolniÍ z siebie aromaty i roznieŜÍ je w wodzie. Nie przejmujmy siň drobnicŃ, ona moÕe jedynie przyciŃgnŃÍ nam ryby o wymiarach, o kt· rych marzymy.

Gdy zatniemy nie moÕemy daÍ nawet najmniejszego luzu. Tu zaczyna siň prawdziwe przeciŃganie liny. Rybň trzeba jak najszybciej wyprowadziÍ na wolnŃ od roŜlin wodň. JeÕeli uda jej siň zawinŃÍ wok· ğroŜlin i zrobiÍ bukiet, przegraliŜmy. Podejmujemy walkň natychmiast po braniu, bo zaciňta hakiem ryba pruje od razu w gŃszcz zaroŜlin.

Im bliŨej lata, coraz wiňcej robactwa znajduje siň w wodzie, a szczeg· lnie na roŜlinach. Ryby majŃ wyŨerkň do oporu i Ũadne przysmaki przy dnie nie skuszŃ by tam zajrzaǧy. Do tego wzrost temperatury wody wzmaga procesy zachodzŃce w mule dziaǧajŃc odpychajŃco na naszych ulubieŨc· w. Wtedy nasze grunt· wki mogŃ staĺ bez najmniejszego nawet miaǧkniňcia sygnalizator· w caǧe tygodnie. ŧ adne zaklňcia nie pomogŃ. To wyraŦna oznaka, Ũe naleŨy zmieniĺ taktykň. No c· Ũ nasze ciňŨkie i mocarne karpi· wki po co najmniej 3lb naleŨy zostawiĺ w futeraǧach. Bierzemy siň za delikatniejszy sprzňt. W grň wchodzŃ teraz mocne sprzňty, ale po 1,5lb i to szczeg· lnie dynamicznie pracujŃce. Zaczynamy siň bawiĺ w spǧawik· wkň.

Co, coŜ nie tak? KtoŜ protestuje, Ũe na karpie ze spǧawikiem to profanacja tej dyscypliny wňdkarstwa? Mam to gdzieŜ. Niech stoi dalej ze swŃ grunt· wkŃ i narzeka. Z resztŃ ta sytuacja czňsto spotyka r· wnieŨ ǧowc· w na zaroŜniňtych wodach wcale nie posiadajŃcych dna z duŨym muǧem. Trzeba podsunŃĺ coŜ odpowiednio atrakcyjnego bliŨej miejsca Ũerowania i to z caǧŃ pewnoŜciŃ bňdzie rejon bliŨej powierzchni wody, tak do okoǧo p· ǧmetra pod niŃ, a czasem moŨe siň okazaĺ Ũe nawet 10cm pod zwierciadǧem wody jest idealnym miejscem na naszŃ przynňtň.

Spǧawik maǧy smukǧy, tylko taki by utrzymaǧsiň na powierzchni pod ciňŨarem opadajŃcej w kierunku dna przynňty. Najlepiej centrycznie przelotowy, ale jeŜli zwykǧy to mocowany do Ũyǧki na koŨcach wentylkami, by prujŃc wodň przez roŜliny nie zaczepiaǧsiň o nie zdecydowanie pomniejszajŃc naszŃ szansň na udany hol. Najlepszym kolorem bňdzie tu brunatno-zielony, skutecznie upodabniajŃcy do obumierajŃcych, znajdujŃcych siň na wodzie gaǧŃzek roŜlin. Zestaw jest bez obciŃŨenia, tu wystarczy ciňŨar przynňty.

NaszŃ przynňtň zaserwujemy wprost pod liŜcie grŃŨeli, a kaŨde baranie kwitujemy natychmiastowym zaciňciem, wiňc Ũyǧka nie powinna tworzyĺ zbytecznych zwis· w. No i co teraz na haczyk? Tak nie pomyliǧem siň - na haczyk bez wǧosa. Tu trzeba rozwinŃĺ wǧasnŃ inwencjň. To moŨe byĺ czerwony robaczek zdipowany uprzednio w Ŝmierdziuchu, ale moŨe byĺ r· wnieŨ tǧuŜciutki Ŝlimaczek. ZaǧoŨonych kilka kǧudek na haczyk, czy wygrzebanych przy brzegu z muǧu bezkrňgowc· w, nie powinny ominŃĺ rybki. TakŨe skorupiaki sŃ dobrym kŃskiem. TakŃ maǧŃ krewetkŃ ze sklepu, czy obǧupanym z pancerza zdobytym amerykaŨskim rakiem z hodowli (rodzime sŃ pod ochronŃ i wňdkarze nie mogŃ uŨywaĺ ich na przynňtň) nie pogardzi Ũaden karp, tym bardziej jak podrasujemy aromatem. Nawet na kawaǧek kaǧamarnicy nie powinny byĺ obojňtne. No ale to juŨ delikatesy cenowe.

WspaniaǧŃ atrakcjŃ w takich poǧowach jest podejŜcie ryb z wody. Nie ukrywam, Ũe wyciŃganie na Ŝrodek jeziora z gŃszcza roŜlin sporego karpia moŨe byĺ niekiedy ǧatwiejsze, ale podebranie go do ǧodzi ma sw· j urok, szczeg· lnie jak ǧ dka nie jest duŨych rozmiar· w.

Jestem przekonany, Ũe nad niekt· rymi wodami w peǧni upalnego lata, dobrym moŨe siň okazaĺ poǧ w powierzchniowy. I tu upatrywaǧbym jako przynňty przede wszystkim r· Ũnej maŜci sporych owad· w muchowatych, czy teŨ konik· w polnych. Jednym sǧowem robactwa. No ale na temat tych poǧow· w napisaǧem w oddzielnym artykule **< Karpie z powierzchni >**.

Na jesieni moŨemy wr· ciĺ zn· w do poǧow· w gruntowych i spr· bowaĺ swego szczňŜcia w om· wiony wczeŜniej spos· b. Czasem takie trudne ǧowiska, porzucane przez innych moŨe siň okazaĺ prawdziwym rajem dla wytrwaǧego wňdkarza.

@mjcqÐ_u UObimfmjgi Kgaf_jqig